

Szaleństwa mózgu

Kwiaty cierpiącego świata



Kwiaty cierpiącego świata

Wina i rozgrzeszenie

Kobieta zadreślała się poczuciem winy. Pracowała w górnictwie. Praca była ciężka, ale i wynagrodzenie dobre, niemniej jednak poza pracą, za bardzo nie było co robić. Tak więc pewnego niedzielnego popołudnia zaproponowała swojej najlepszej przyjaciółce i jej chłopakowi, by zrobili sobie eskapadę po bieszczadzskich górach. Przyjaciółka nie chciała jechać, chłopak przyjaciółki także, a samotna przejażdżka nie była atrakcyjna. Tak się im przymilała, przekonywała ich i wierciła im dziurę w brzuchu, że poddali się i przystali na jej wypad.

Zdarzył się wypadek: samochód stoczył się z drogi. Przyjaciółka młodej dziewczyny poniosła śmierć, chłopaka sparaliżowało. Przejażdżka była pomysłem dziewczyny, a jednak ona nie odniosła obrażeń.

Mówiła znajomym ze smutkiem w oczach:

- Gdybym tylko ich nie zmuszała do tej przejażdżki. Ona wciąż by żyła. On wciąż miałby swoje nogi. Nie powinnam ich była do tego namawiać. Czuję się tak strasznie. Czuję się bardzo winna.

Pierwszą myślą, jaka przychodzi do głowy u większości, jest pomysł zapewnienia jej, że nie była to jej wina. Nie planowała wypadku. Nie miała zamiaru skrzywdzić własnych przyjaciół. Takie rzeczy się zdarzają. Trudno, odpuść. Nie czuj się winna. Ale następnie warto by pojawiła się druga myśl:

„Założę się, że słyszała taką opinię wcześniej setki razy i oczywiście to nie działała”. Więc warto przyjrzeć się głębiej jej sytuacji i stwierdzić,

że to dobrze, iż czuje się tak bardzo winna.

Trafione?. Czuła się winna z poczucia winy. Czuła się winna i każdy mówił jej, że nie powinna. Czuła się „podwójnie winna”, winna za wypadek i winna poczucia winy. Nasze skomplikowane umysły funkcjonują w ten sposób.

Co dalej należy z tym zrobić?

Istnieje takie poręczne porzekadło: **„Lepiej zapalić świeczkę, niż narzekać na ciemność”.**

Zawsze jest coś, co możemy zrobić, zamiast zamartwiać się, nawet jeśli to „coś” oznacza chwilę spokoju, zamiast narzekania.

Wina zasadniczo różni się od wyrzutów sumienia. W naszej kulturze „winny” to werdykt, przypieczętowany uderzeniem młotka sędziowskiego w drewniany stół na zakończenie rozprawy sądowej. I jeśli nikt inny nas nie ukarze, karzemy się sami, w rozmaity sposób. Wina oznacza ukaranie, sięgające głębi naszej psyche.

Dlatego też ta młoda kobieta potrzebowała pokuty, która uwolniłaby ją od winy. Powtarzanie jej, by zapomniała o wszystkim i żyła dalej, nie przynosiło rezultatu. Zasugerować można jej, by zaczęła pracować jako wolontariuszka w miejscowym szpitalu na oddziale rehabilitacyjnym, pomagając ofiarom wypadków drogowych. Być może tą ciężką pracą zmyje z siebie winę, a ponadto, co zazwyczaj zdarza się w pracy wolontariuszy, zyska wielką pomoc od ludzi, którym sama przyszła z pomocą.

haiku japońskiego autora Basho:

Chodź, zobacz

Prawdziwe kwiaty

Cierpiącego świata

„Są rzeczy, o których wszyscy powinni zapomnieć i nigdy o nich nie wspominać”

„Wina bierze się z nie z tego co zrobiłaś ale z tego co inni zrobili tobie”

„Nie ma wewnątrz straszniejszych niż mózg”.

„Co i jak musi być zniszczone, aby powstało szaleństwo”.





Autor: Marcin Sznajder
Artykuł pobrano ze strony eioba.pl